

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, NIEDZIELA, DNIA 14 SIERPNIA 1949 R.

Nr 222 (782)

NAPRZÓD MŁODZIEŻY	
ŚWIATA	str. 2
MASKA ZERWANA	str. 3
W PRZEDDZIEN DRUGIEJ	
WOJNY ŚWIATOWEJ	str. 4
„GŁOS KOBIECI“	str. 6



Od wczoraj Wybrzeże gości zespół baletowy Państw. Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie. Balet radziecki, reprezentujący najwyższą światową klasę, zdołał nie wątpliwie gorące uznanie publiczności Wybrzeża. Na zdjęciu: cz. on-kowie zespołu Irena Tichomirnowa i Asuf Messerer.

Znakomity balet radziecki wystąpi dwa razy w Gdańsku Przedstawienie w Operze Leśnej w Sopocie ze względów technicznych nie odbędzie się

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że znakomity balet Państwowego Akademickiego Teatru w Moskwie, który w dniu wczorajszym przybył na Wybrzeże wystąpi u nas dwukrotnie, a nie jak to było planowane tylko jeden raz.

Przedstawienie w Operze Leśnej w Sopocie ze względu na trudności techniczne nie dojdzie do skutku.

W dniu dzisiejszym zespół baletowy wystąpi o godzinie 20-tej w Teatrze Wielkim w Gdańsku, przy czym jako karty wstępu służyć będą bilety rozprowadzone przez ORZZ w cenie zł 100,— oraz zaproszenia wydane przez Wojewódzki Zarząd TPPK.

W poniedziałek, dnia 15 bm. znakomity balet da przedstawienie o godzinie 13-tej w magazynie „Kryżwik” w Nowym Porcie, przy czym jako karty wstępu służyć będą bilety rozprowadzone przez ORZZ w cenie zł 50,— oraz bilety sprzedane przez „Artos” w Sopocie. Pozostałe wolne miejsca (stojące) będą bezpłatne.

Dzieci polskie zwrócić ojczyźnie! Uchwały Ligi Kobiet

13 bm. obradował w Warszawie Zarząd Główny Ligi Kobiet.

W związku z ujawnieniem faktycznych powodów, dla których dzieci polskie, wywiezione w czasie wojny, zebrane uchwały rezolucję, w której czytamy m. in.:

„My wszystkie kobiety polskie, wszystkie matki, z oburzeniem piętnujemy pogwałcenie praw międzynarodowych przez IRO i żądamy natychmiastowego oddania Polsce dzieci, wywiezionych do Kanady.

Prez z kidnapperami na skale międzynarodowej!

Dzieci polskie muszą natychmiast wrócić do Polski!”

Nie ulękniemy się grózb papieża

Na tym samym posiedzeniu uchwalono również rezolucję, która głosi m. in.:

„My kobiety, zrzeszone w Lidze Kobiet, witamy z głębokim zadowoleniem dekret Rządu Polskiego o wolności sumienia i wyznania.

Większość z nas — członkin Ligi Kobiet — to wierzące i praktykujące katoliczki. Dlatego nas — kobiety kochające prawdziwą swą ojczyznę — oburza i boli niedawna groźba Watykanu.

Ofiary IRO więzione w obozie w Bremie

Władzom polskim udało się ustalić miejsce pobytu 150 dzieci polskich, porwanych w skandaliczny sposób z Afryki przez IRO. Znajdują się one w obozie przejściowym IRO w Bemie (enklawa amerykańska w strefie brytyjskiej), gdzie oczekują na transport do Kanady.

Władze kontynuują wysiłki w celu niedopuszczenia do wywieżenia ich do Kanady, gdzie IRO zamierza oddać je jako tanią siłę roboczą farmerom kanadyjskim i umożliwienia im powrotu do kraju i połączenia się z rodzinami.

Wspólnie budujemy wszyscy, wierzący i niewierzący, nasz dom, naszą ojczyznę i mimo grózb watykańskich będziemy budować ją jeszcze szybciej, jeszcze piękniejszą i potężniejszą.

My kobiety, zrzeszone w Lidze Kobiet przyrzekamy podwoić nasze wysiłki dla odbudowy ojczyzny, pracować z zapalem nadal dla przyszłości naszych dzieci.”

Wyrok śmierci na bandytów ks. Gurgacza, Żaka, Szajno i Balickiego

Nadużycie religii dla celów zbrodniczych sąd uznał za okoliczność szczególnie okciążającą

Rejonowy Sąd Wojskowy w Krakowie ogłosił 13 sierpnia wieczorem wyroki skazujące ks. Władysława Gurgacza, Michała Żaka, Stanisława Szajno oraz Stefana Balickiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia, zaś Leona Nowakowskiego na 15 lat więzienia, a Adama Legutkę na 10 lat więzienia.

Odcytując, przy szczernej wypełnionej publicznością sali, umotywowanie wyroku — przewodniczący ppłk. Władysław Stasiwa oświadczył, iż przewódzący sądowi oświadczył, iż wszędzie zarzuty aktu oskarżenia z wyjątkiem napadu na milicjanta, czego nie dokonał Stanisław Szajno.

Sąd stanął na stanowisku, że osk. ks. Gurgacz z całą premedytacją dopuścił się zarzucanych mu czynów, a to, że pomimo przyznania się do popełnionych przestępstw — oskarżony nie poczuwa się do winy, świadczy o jego cynizmie moralnym i zdecydowanie wrogiem nastawieniu do państwa ludowego.

Odnosnie osk. Żaka okoliczności sprawy pozwalają przyjąć, że biorąc udział wraz z innymi w napadach rabunkowych kierował się on wyłącznie niskimi pobudkami.

Po szczegółowej analizie kwalifikacji prawnej przestępstw czynów oskarżonych, umotywowanie wyroku stwierdza, że

Nie bacząc na to, że dane o liczbie bezrobotnych i wzroście bezrobocia w krajach kapitalistycznych, przytoczone w dokumencie SFZZ i w przemówieniu jej przewodniczącego d. Vittorio, były zaczerpnięte z oficjalnych źródeł, jak również ze sprawozdania sekretarza ONZ, nie bacząc również na fakt, że szeregi występujących na sesji delegatów państw zachodnio-europejskich i Ameryki Łacińskiej potwierdzało wzrost bezrobocia w ich krajach — przedstawiciele Anglii, USA i Francji zajęli ten dencyjne, wrogi stanowisko w stosunku do sprawozdania SFZZ i w stosunku do jej propozycji.

Przedstawiciele ci uciekali się do jawnie fałszywych argumentów i do oszczerstw, usiłując umniejszyć znaczenie wzrostu bezrobocia w ich krajach. Delegat brytyjski Smith starał się usprawnić ogromne wydatki wojenne Anglii jako środek zmierzający

do powstrzymania bezrobocia, przy tym powtórzył on — tak jak to podkreślał w swych przemówieniach przedstawiciel Polski, dr Suchy — starą faszystowską teorię o tym, że wydatki na uzbrojenie mają jakoby zbalansować wpływ na życie gospodarcze kraju.

W odpowiedzi przedstawicielom Anglii, USA i Francji zabrał głos przewodniczący SFZZ d. Vittorio, który dowiódł jak bezpodstawne i niepoważne są argumenty przeciwko projektowi rezolucji, przedłożonej przez SFZZ. Stwierdził on, że rezolucja ta mogłaby być przyjęta, gdyby delegacja Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii nie odmówiła się do niej z uprzedzeniem.

Di Vittorio zdementował zapewnienia przedstawicieli brytyjskiego o tym, że masy pracujące w krajach kapitalistycznych ko-

rzystają z wszelkich praw społecznych. Jedyną prawdą, z której korzystają w pełni — to prawo do bezrobocia.

Di Vittorio wyraził podziękowanie delegatom Związku Radzieckiego i Polski za energiczne poparcie przez nie propozycji SFZZ.

Po przemówieniu d. Vittorio zabrał głos przedstawiciel ZSRR Arutunian, który podkreślił, że nikt nie może zaprzeczyć, iż w śnie SFZZ, przedstawia radzieckie konkretne środki do walki z bezrobociem. Nikt, prócz tych delegacji, które poparły propozycję SFZZ, nie przedstawił żadnych realnych propozycji do walki z klęską bezrobocia. Delegacje, sprzeciwiające się propozycjom SFZZ — powiedział Arutunian

— zalecają jedynie stosowanie zagarniania bezrobocia. Obecna sytuacja w krajach kapitalistycznych jest taka, że w żadnym wypadku nie można się ograniczać jedynie do studiów nad tym problemem. Należy podjąć jak najszybciej konkretne środki, by poprawić sytuację milionów bezrobotnych i częściowo bezrobotnych.

Nie przedstawiając żadnych konkretnych propozycji — delegacji USA, Anglii i Francji sprzeciwiali się dalszemu ciągu projektowej rezolucji SFZZ, wniesionemu na porządek dzienny obrad przez delegację polską.

Na wniosek delegacji polskiej głosowanie nad projektem rezolucji odbywało się nad każdym punktem tej rezolucji.

Wszystkie konkretne zalecenia SFZZ podczas głosowania nad poszczególnymi punktami były przyjęte 34 głosami przy 14 wstrzymujących się od głosu.

Starostowie i prezydenci miast zapoznali księży z treścią dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania

W dniu 8 i 9 bm. starostowie i prezydenci miast wezwali proboszczów lub wikariuszy do zapoznania ich z treścią dekretu „O ochronie wolności sumienia i wyznania”.

Na wezwanie przybyło 5428 księży, którzy zapoznali się z dekretem i z wynikającymi z niego konsekwencjami i częstokroć samorzutnie solidaryzowali się z jego założeniami.

Z ogólnej liczby wezwanych w całym kraju, 62 księży uchyliło się od przybycia, lecz po wezwaniu ich do prokuratorów sądów okręgowych i wskazaniu konsekwencji prawnych niestawiennictwa na wezwa-

nie władz, księży oświadczyli, że zgłaszają się do starostów celem zadośćuczynienia uprzednio otrzymanemu wezwaniu.

Księża, którzy nie przybyli z przyczyn usprawiedliwionych, zgłaszają się do starosty we właściwym terminie.

W Zakopanem, w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca Kasprowicza na Harendzie, zakończona została rekonstrukcja zabytkowego kościoła drewnianego, przeniesionego tam z Zakrzewa (pow. Wadowice), gdzie był zupełnie opuszczony i poważnie niszczył. Wartościowy ten zabytek budownictwa drewnianego, zabezpieczony został przez konserwatora z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki i wkrótce oddany zostanie do użytkowania.

W woj. krakowskim państwo subwencjonowało w okresie od 1945 do 1949 r. prace konserwatorskie, przeprowadzone w 45 kościołach.

Przeprowadzone prace miały charakter zabezpieczający kościoły zniszczone lub uszkodzone w okresie działań wojennych, w niektórych zaś wypadkach miały na celu podkreślenie wartości zabytkowych.

Do najważniejszych prac, dokonanych z subwencji urzędowych, należy odnowienie kościoła św. Matejki w Kościele Mariackim oraz

Magistrat zachodniego Berlina szykanuje robotników

Bezprawne wstrzymanie wymiany marek

BERLIN PAP. Magistrat Berlina Zachodniego wydał zarządzenie, na mocy którego mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina, będący członkami Niemieckiej So-

cjalistycznej Partii Jedności, Zjednoczenia Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych i innych organizacji demokratycznych, którzy pracują we wschodnim sektorze Berlina nie będą mieli prawa wymiany, otrzymywanych tytułem wynagrodzenia za pracę, marek wschodnich na marki zachodnie.

W związku z powyższym Zjednoczenie Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych wystosowało protest do wojskowych komendantów Berlina, w którym domaga się uchylenia bezprawnego zarządzenia magistratu Berlina zachodniego.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją w głosach. Wtedy to Anglicy, Amerykanie i popierające je delegacje zrzucały maskę. Głosowali oni przeciwko przyjęciu rezolucji w całości, chociaż nie zawierała ona ani jednego punktu, przeciwko któremu występowałby w czasie poprzedniego głosowania.

Po odrzuceniu rezolucji SFZZ — delegacja radziecka poczyniła próby zmierzające do pewnego ulepszenia projektu wspólnej anglo-francusko-amerykańskiej rezolucji i w tym celu wniosła szereg poprawek. Jednakże poprawki delegacji radzieckiej zostały odrzucone przez większość. Przyjęto rezolucję przedstawioną przez delegację Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Następnie Rada Gospodarczo-Społeczna rozpatrzyła propozycję wniesioną przez delegację australijską, która proponowała włączenie do porządku dziennego IV Sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ dyskusji nad środkami, które by zagwarantowały całkowite zatrudnienie, zgodnie z duchem art. 55 karty ONZ. Sprzeciwili się temu przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych. Delegacja ZSRR poparła propozycję australijską.

Propozycja australijska, poddana pod głosowanie, przyjęta została większością 11 głosów. Przeciwko niej głosowali jedynie przedstawiciele Anglii i USA.

45 kościołów w woj. krakowskim odnowiono z kredytów państwowych

W Zakopanem, w bezpośrednim sąsiedztwie grobowca Kasprowicza na Harendzie, zakończona została rekonstrukcja zabytkowego kościoła drewnianego, przeniesionego tam z Zakrzewa (pow. Wadowice), gdzie był zupełnie opuszczony i poważnie niszczył. Wartościowy ten zabytek budownictwa drewnianego, zabezpieczony został przez konserwatora z subwencji Ministerstwa Kultury i Sztuki i wkrótce oddany zostanie do użytkowania.

W woj. krakowskim państwo subwencjonowało w okresie od 1945 do 1949 r. prace konserwatorskie, przeprowadzone w 45 kościołach.

Przeprowadzone prace miały charakter zabezpieczający kościoły zniszczone lub uszkodzone w okresie działań wojennych, w niektórych zaś wypadkach miały na celu podkreślenie wartości zabytkowych.

Do najważniejszych prac, dokonanych z subwencji urzędowych, należy odnowienie kościoła św. Matejki w Kościele Mariackim oraz

Magistrat zachodniego Berlina szykanuje robotników

Bezprawne wstrzymanie wymiany marek

BERLIN PAP. Magistrat Berlina Zachodniego wydał zarządzenie, na mocy którego mieszkańcy zachodnich sektorów Berlina, będący członkami Niemieckiej So-

cjalistycznej Partii Jedności, Zjednoczenia Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych i innych organizacji demokratycznych, którzy pracują we wschodnim sektorze Berlina nie będą mieli prawa wymiany, otrzymywanych tytułem wynagrodzenia za pracę, marek wschodnich na marki zachodnie.

W związku z powyższym Zjednoczenie Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych wystosowało protest do wojskowych komendantów Berlina, w którym domaga się uchylenia bezprawnego zarządzenia magistratu Berlina zachodniego.

Następnie odbyło się głosowanie nad rezolucją w głosach. Wtedy to Anglicy, Amerykanie i popierające je delegacje zrzucały maskę. Głosowali oni przeciwko przyjęciu rezolucji w całości, chociaż nie zawierała ona ani jednego punktu, przeciwko któremu występowałby w czasie poprzedniego głosowania.

Po odrzuceniu rezolucji SFZZ — delegacja radziecka poczyniła próby zmierzające do pewnego ulepszenia projektu wspólnej anglo-francusko-amerykańskiej rezolucji i w tym celu wniosła szereg poprawek. Jednakże poprawki delegacji radzieckiej zostały odrzucone przez większość. Przyjęto rezolucję przedstawioną przez delegację Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

Następnie Rada Gospodarczo-Społeczna rozpatrzyła propozycję wniesioną przez delegację australijską, która proponowała włączenie do porządku dziennego IV Sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ dyskusji nad środkami, które by zagwarantowały całkowite zatrudnienie, zgodnie z duchem art. 55 karty ONZ. Sprzeciwili się temu przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych. Delegacja ZSRR poparła propozycję australijską.

Propozycja australijska, poddana pod głosowanie, przyjęta została większością 11 głosów. Przeciwko niej głosowali jedynie przedstawiciele Anglii i USA.

Z całego świata

● WASHINGTON. Na łącznym posiedzeniu Senackiej Komisji Spraw Zagranicznych i Wojskowych postanowiono większością głosów wezwać do Waszyngtonu dowódcę amerykańskich wojsk okupacyjnych w Japonii Mac Artura w celu wysłuchania jego opinii w sprawie tzw. programu pomocy wojskowej.

● KAIR. W ciągu ostatnich 10 dni rząd egipski zwolnił z obozów koncentracyjnych ponad 500 osób — członków skrajnie nacjonalistycznej partii „bractwa muzułmańskiego”, jak również syonistów. Z drugiej strony ta sama komisja nie zwolniła, a nawet nie przystąpiła do rozpatrzenia spraw aresztowanych komunistów, którzy od 1948 r. znajdują się w obozie koncentracyjnym — Lageriahis.

● BUENOS AIRES. Prezydent Peron przyjął dymisję ministra spraw zagranicznych Argentyny dra Bramugli oraz 3 innych członków rządu. Przyczyną dymisji Bramugli była różnica poglądów, jaka zarysowała się między nim a ambasadorem Argentyny w Waszyngtonie.

● TEHERAN. Posel USA w Iranie Whaley udał się w dwutygodniową podróż do Syrii i Libanu. Celem podróży dyplomaty amerykańskiego jest przeprowadzenie rozmów na temat utworzenia tzw. „osi” Damasek — Ankara.

● PARYŻ. Stowarzyszenie Przyjaciół Pokoju wydało komunikat, który stwierdza, że pakt atlantycki oznacza poświęcenie niezawisłości Francji i jest agresywnym przymierzem sprzecznym z konstytucją francuską.

● MOSKWA. W związku z setną rocznicą śmierci Chopina Filharmonia Moskiewska rozpoczyna serię koncertów chopinowskich dla dzieci. Pierwszy koncert odbył się w parku „Sokolniki”. Na program składały się utwory wokalne i fortepianowe Chopina oraz polskie pieśni ludowe.

● WASHINGTON. Generał Omar Bradley planowany został przewodniczącym polączonych sztabów generalnych amerykańskich sił zbrojnych. Dotychczasowe stanowisko Bradleya — szefa sztabu armii lądowej USA — objął generał Collins.

● PARYŻ. W dalszym ciągu trwa strajk pracowników wagonów towarowych i restauracyjnych. Organizacje kolejarzy CGT i FO wraz z komitetem strajkowym ogłosiły apel do personelu wagonów sygnalizacyjnych z granic oraz do ogółu kolejarzy w innych krajach, wzywając ich do wstrzymania się do pracy na terenie Francji i do poparcia w ten sposób strajku.

Ambasada Bułgarii dziękuje za kondolencje po zgonie Dymitrowa

Polska Agencja Prasowa otrzymała pismo następującej treści: „Ambasada Ludowej Republiki Bułgarii wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim osobom oficjalnym, wszystkim organizacjom politycznym, społecznym i kulturalnym, wszystkim instytucjom i przedsiębiorstwom oraz poszaro-

gólnym obywatelom, którzy z powodu śmierci Georgi Dymitrowa, b. prezesa Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii przysłali kondolencje za pośrednictwem ambasady.

Ambasada Ludowej Republiki Bułgarii,

MASKA ZERWANA

„Prawda” w artykule wstęp-
nym pt.: „Maska zerwana”
pisze:

Ogłoszona w dniu 12 sierpnia odpowiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie Karyntii słoweńskiej demaskuje dwulicową zdradziecką politykę, którą prowadzi rząd jugosłowiański. Odpowiedź rządu radzieckiego obnaża korzenie tej polityki szantażowania i oszukiwania ludowej republiki jugosłowiańskiej przez rząd jugosłowiański, który zdezerterował z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitału zagranicznego i reakcji. Odpowiedź rządu radzieckiego demaskuje całkowicie klikę Tito - Ozilasa - Kardela - Rankovicia ściśle powiązaną z kolami imperialistycznymi i prowadzącą dla dogodzenia im rozpasania oszczerczą kampanię przeciwko Związkom Radzieckim.

Nota rządu radzieckiego podaje głęboką analizę politykę zagraniczną obecnego rządu jugosłowiańskiego oraz fakty charakteryzujące tę politykę w sprawie Karyntii słoweńskiej. „Prawda” pisze, że politykę tę nota radziecka słusznie kwalifikuje jako politykę oszukiwania narodu Jugosławii i konszachtyw prowadzonych z przedstawicielami mocarstw zachodnich ze szkodą dla praw narodowych Jugosławii.

Rząd jugosłowiański, puszczając w ruch kłamstwa i oszczerstwa, usiłował ukryć przed swym narodem i opinią demokratyczną świata tajne porozumienie z przedstawicielami kapitału zagranicznego, narażające na szwank interesy ludności

słoweńskiej w Karyntii i wyrażające szkodę prawom narodowym Jugosławii. To kłamstwo i oszczerstwo rządu jugosłowiańskiego zostało zdemaskowane.

Rząd jugosłowiański oszczerstwem i kłamstwem o rzekomo istniejącej obietnicy poczynionej przez Stalina wobec prezydenta republiki austriackiej Rennera w sprawie udzielenia gwarancji granic austriackich z 1938 roku, usiłował zamaskować swe zdradzieckie wyrzeczanie się Karyntii słoweńskiej. Rząd jugosłowiański wiedział, że wiadomość o takiej obietnicy jest zwykłym wymysłem. Mimo to usiłował on wyzszykać ten wymysł w swych oszczerstwach i oszczerstwo zostało zdemaskowane.

Rząd jugosłowiański w wyniku tajnych umów z przedstawicielami mocarstw zachodnich zrezygnował z Karyntii słoweńskiej, usiłując oszukać narody Jugosławii. To oszustwo rządu jugosłowiańskiego zostało już również całkowicie zdemaskowane.

Takie są fakty.

Rząd radziecki z faktów tych wyciągnął odpowiednie wnioski. Wnioski te są bezsporne. „Prawda” pisze, że doniosłe znaczenie tych wniosków znalazło szczególnie silny wyraz w końcowych słowach noty radzieckiej: „Niechaj wiedzą narody Jugosławii, że rząd radziecki traktuje obecny rząd Jugosławii nie jako przyjaciela i sojusznika lecz jako nieprzyjaciela i przeciwnika Związku Radzieckiego”.

ŚLYNNI ARTYŚCI RADZIECCY NA WYBRZEŻU

Wywiad z kierownikiem zespołu baletowego
Państwowego Akademickiego Teatru Moskiewskiego—Aleksandrem Tomskim
Goście pozdrawiają serdecznie naszych czytelników

Wiadomość o przyjeździe na Wybrzeże słynnego radzieckiego zespołu baletowego wywołała ogólne radośne poruszenie. Jeszcze niewiadome było, kiedy oczekiwani goście przyjadą i gdzie będą występować, gdy rozpoczęła się istna pogoń za biletami. Nieustannie telefony do sekretariatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszystkich trzech miastach i do redakcji miejscowej prasy, stały się dowodem wielkiego zainteresowania naszego społeczeństwa dla występów tego słynnego zespołu.

Nie zatem dziwnie, że dworzec kolejowy w Sopocie, zapelniał się wczoraj licznym tłumem na wiele godzin przed przybyciem specjalnego pociągu, wiozącego radziecki zespół baletowy. Szczególnie licznie zjawiała się młodzież, która przybyła z naczepami kwiatów.

Po przybyciu pociągu idziemy powitać gości do wagonu. Artystów zastaliśmy zgromadzonych w salonce w towarzystwie generalnego konsula ZSRR w Gdańsku p. Chorobrycha. „Niezmierznie cieszymy się, — przemówił do zebranych artystów w imieniu TPRP ob. Dobrowolski — że znowu będziemy mogli podziwiać wspaniałe osiągnięcia sztuki radzieckiej, tym razem choreograficznej”.

W imieniu zespołu jego kierownik, zasłużony artysta ZSRR, baletmistrz Aleksander Tomski odpowiedział następującymi słowami: „Przyjechalismy do Polski, aby sztuka swą przyczynić się do dalszego zacieśnienia przyjaźni narodów radzieckich z narodem polskim. Cieszymy się niezmiernie, że możemy występować wśród społeczeństwa polskiego — Wybrzeża”.

Na dworcu w Sopocie w imieniu mieszkańców miasta powital gości prezydent miasta tow. Kapusta, a zgromadzona młodzież obdarzyła ich kwiatami. Po przejeździe do Grand Hotelu poprosiliśmy kierownika zespołu A. Tomskiego o kilka infor-

grody Stalinowskiej — Olę Lepieszyską, Zofię Golowkin, Irenę Tichomirnową, Asafę Meserera, Włodzimierza Preobrażńskiego, zasłużonych artystów, Walentynę Galebę, Nadieżdę Kapustynę, Wierę Wasiliową, Aleksandra Raduńskiego, soli-

ściem, jakie spotkało nas w Warszawie, Żyrardowie, przystanku Krakowie, Katowicach, Wrocławiu i Poznaniu. Wszelastwa opieką, jaką nas otacza społeczeństwo polskie zobowiązuje członków zespołu do pokonania maksimum swej sztuki. Wywieziemy z Polski jak najwięcej wspomnień”.

Balet radziecki zdobył już sobie uznanie w całym świecie. Zapytujemy więc, co dało podstawę do tak wspaniałego rozwoju sztuki baletowej w ZSRR?

— Okres rozkwitu sztuki baletowej w naszym kraju — odpowiada baletmistrz Tomski — datuje się od wprowadzenia ustroju radzieckiego. Do wielkiej Rewolucji Październikowej były w Rosji tylko 4 zespoły baletowe: w Moskwie, Leningradzie, Kijowie i Tyflisie. Obecnie zaś istnieją balety nie tylko we wszystkich stolicach krajów radzieckich, ale i we wszystkich miastach okręgowych. Przy każdym teatrze czynne są szkoły baletowe. W Moskwie, przy Instytucie Sztuki Teatralnej pracuje specjalny fakultet sztuki choreograficznej. W Moskwie i Leningradzie czynne poza tym są od dwustu lat istniejące już, szkoły, które kształcą młodzież w wieku od 8 — 10 lat.

Po rozmowie z kierownikiem zespołu, przeprowadzamy jeszcze krótki wywiad ze słynną tancerką Lepieszyską, która była już w Polsce w roku 1945.

— Warszawa odbudowuje się tak wspaniale, że nie mogłam jej wprost poznać — mówi artystka. — Szczególnie podziwiam trasę W-Z. Narod polski osiągnął wspaniałe wyniki w odbudowie. Nadzwyczaj serdeczne przyjęcie, zgotowane nam przez polskie społeczeństwo dowodzi olbrzymiego zainteresowania sztuką i rozwojem życia kulturalnego w Polsce.

Na zakończenie rozmowy słynna artystka napisała dla naszych czytelników w imieniu całego zespołu następujące pozdrowienie:

Дні милої мови мого народу
у нас і в вас милої кривели-
оного прагматичного криміналу
проголосили, Тогом і Тогом і
Соні, Соні, Соні.
15/III 1949.

W imieniu moich kolegów i ułaskawim witam obywateli miast nadmorskich Gdańską, Gdyni i Sopotu.
13. VIII. 1949.
OLGA LEPIESZYŃSKA.

Wymiana legitymacji partyjnych dobiega końca

Na terenie całego kraju realizowane jest postanowienie II plenum KC PZPR, dotyczące wymiany legitymacji partyjnych. Prowadzona wymiana jest ważnym i doniosłym aktem, zarówno dla samej partii, jak i dla jej członków i kandydatów.

Przedwcześnie jest jeszcze pełna ocena akcji wymiany legitymacji partyjnych. Ale już obecnie, zanim nie zostanie ona definitywnie zakończona na terenie całego kraju, można wyciągnąć pewne wnioski z dotychczasowych doświadczeń.

Należy stwierdzić, że wymiana legitymacji przechodzi na ogół sprawnie i prawidłowo. O zrozumieniu zarówno przez aktywnych partyjnych, jak i dołowe ognia partii znaczenia i doniosłości akcji wymiany legitymacji, świadczy m. in. fakt wysokiej przeciętnej frekwencji na zebraniach.

Akcja wymiany przyczynia się poważnie do wzrostu czujności partyjnej. Nie tylko trójki partyjne, ale i szeregowi członkowie partii, usuwają ze swego grona przed wydaniem legitymacji partyjnych, ludzi klasowo nam obcych, ukrytych wrogów, którzy przemycili się w nasze szeregi. Organizacje podstawowe up. w Warszawie wydały 190 osób, rekrutujących się z elementów klasowo i ideologicznie nam obcych. Należy podkreślić, że każdy wypadek był indywidualnie rozpatrywany i wszechstronnie badany.

Wzrost dyscypliny partyjnej, aktywności członków partii, szacunku i przywiązania do legitymacji partyjnej — to dalsze pozytywne objawy dotychczasowej akcji wymiany. Podniosła się frekwencja na zebraniach organizacji podstawowych, wzrosła regularność płacenia składek miesięcznych oraz wkładów na Centralny Dom Partii, podniosło się również czytelnictwo prasy partyjnej, broszur i dzieł marksistowskich.

Wymiana przyczynia się również do ściślejszego związania mas partyjnych z ich organizacją partyjną, do bliższego, osobistego zapoznania się kierownictwa partii z członkami poprzez rozmowy indywidualne i bezpośredni kontakt.

Jeżeli chodzi o prace Komitetów Powiatowych i Miejskich, to na ogół wywiązały się one z obowiązków, jakie na nie nałożyła partia, w związku z akcją wymiany. Komitety odbywały posiedzenia egzekutyw, na których omawiano i oceniano przebieg wymiany legitymacji, prace pełnomocników i w porę usuwały nieprawidłowości.

Należy podkreślić, że sekretarze Komitetów Powiatowych i Miejskich osobiście brali udział w rozmowach indywidualnych i osobiście wręczali nowe legitymacje na uroczystych zebraniach w niektórych podstawowych organizacjach partyjnych.

W akcji wymiany legitymacji stwierdzono jednak również w terenie pewne niedociągnięcia. Miały one głównie miejsce w pierwszym okresie wymiany, a w trakcie dalszej pracy zostały usunięte.

Niektóre np. trójki pełnomocników zamieniały indywidualne rozmowy, przewidziane w instrukcji — na egzaminy, np. z teorii marksizmu - leninizmu, z historii ruchu robotniczego, wstrzymując czasem wydanie legitymacji, nieprzygotowanym do takich egzaminów towarzyszącym. Zdarzały się również wypadki mechanicznego i zbiorowego przyjmowania kandydatów na członków wbrew statutowi, który przewiduje indywidualne przyjmowanie przez podstawową organizację partyjną. Fakty takie stwierdzono np. w Piotrkowie, Opocznie, Łowiczu. Zaistniały również wypadki wykluczenia z partii towarzyszy tylko za to, że nie byli obecni na zebraniu, poświęconym wymianie legitymacji. Albo nie przenoszono

kandydatów na członków tylko dlatego, że nie byli obecni na wstępnym zebraniu. Niektórzy zaś pełnomocnicy starali się akcji wymiany legitymacji partyjnych nadać charakter czysto lokalny, chociaż ich nikt do tego nie upoważnił.

Te ujemne zjawiska, wypaczające instrukcje Komitetu Centralnego, zostały dzięki operatywności aktywu skorygowane i usunięte.

Na niektórych terenach wymiana legitymacji posuwa się powoli. Jest to wynikiem niedociągnięć pracy organizacyjnej niektórych komitetów powiatowych. Np. w powiecie Brzeziny, w woj. łódzkiej, Komitet Powiatowy nie wyznaczył nikogo w miejsce 5 pełnomocników, którzy wyjechali na urlop. Z wymianą czekano aż do ich powrotu.

W ostatnim okresie wymiany odczuwa się na niektórych terenach osłabienie w pracy. Objawia się to m. in. w zmniejszeniu się czujności partyjnej; nieprzestrzeganiu kompletu pełnomocników przy indywidualnych rozmowach oraz w zaniedbaniu kontroli przez Komitety Powiatowe.

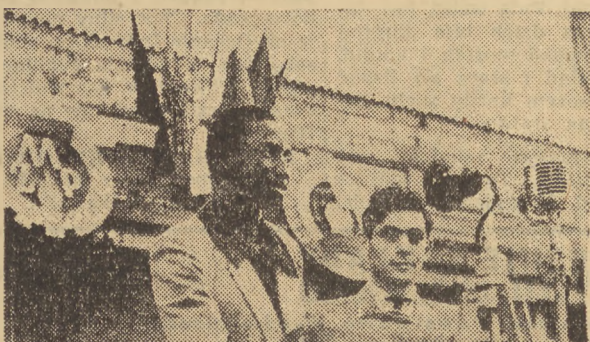
I tak np. w woj. olsztyńskim zdarzały się w ostatnim okresie wypadki, że rozmowy z towarzyszącymi przeprowadzał tylko jeden pełnomocnik. W Ra-

domsku np. sekretarz komitetu nie żądał sprawozdań od pełnomocników, nie kontrolował dokładnie akcji wymiany. W Piotrkowie stwierdzono wypadek przechowania legitymacji partyjnych przez pełnomocnika u sekretarza organizacji partyjnych i na domiar tego w otwartych szufladach.

Te niedociągnięcia powinny być jak najszybciej usunięte i poprawione. Egzekutywy komitetów powiatowych i miejskich powinny dalej nieustannie czuwać nad prawidłowym przebiegiem akcji wymiany legitymacji drogą systematycznej kontroli i wnikliwej analizy. Zdecydująco to o usunięciu istniejących jeszcze gdzieś odchyłów i nieprawidłowości oraz o zakończeniu wymiany legitymacji w przewidzianym terminie.

B. TRONSKI

Pozegnanie młodzieży polskiej udającej się na Festiwal w Budapeszcie



Ludność Warszawy pożegnała w dniu 11 bm. na kortach Legii delegację młodzieży polskiej i krajów kolonialnych — udającą się do Budapesztu na Międzynarodowy Festiwal. Na fotomontażu naszym widzieliśmy: u góry — przemawiającego Guye Abdonage (Afryka Północna); u dołu — chór ZMP z Katowic i tłumy publiczności na trybunach.



W trosce o rozwój polskiej techniki Komentarz do uchwały Komitetu Ekonomicznego R.M.

Dnia 9 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął kilka ważnych dla naszego życia gospodarczego uchwał. Najdonioślejsze z nich obejmują wytyczne do 6-

letniego planu technicznego i ustalają nowe sposoby rozpowszechniania wynalazków i usprawnień technicznych.

Fakt, że właśnie dziś, w przededniu podjęcia wielkich zadań planu 6-letniego, uwaga rządu koncentruje się na tej właśnie dziedzinie naszego życia, jest zrozumiałym. Zamierzenia planu 6-letniego są tak wielkie, że stosowanie dawnych metod pracy, starych metod organizacyjnych nie wystarczy. Dla wybudowania setek nowych fabryk, nowych linii kolejowych i mostów, dla budowy setek tysięcy nowych izb mieszkalnych dla wybudowania setek tysięcy nowych maszyn potrzebne są nowe metody pracy, potrzebny jest przełom w dotychczasowym życiu technicznym kraju.

W sytuacji, w której znajdujemy się w chwili obecnej, kiedy decydująca o naszym losie jest decyzja całego narodu postanowiliśmy w krótkim okresie sześciu lat dokonać ogromnego skoku naprzód w zakresie postępu gospodarczego, tak podstawowa dziedzina życia, jak technika nie może rozwijać się w sposób nieskoordynowany i bezplanowy. Wytyczne Komitetu Ekonomicznego wyznaczają właśnie plan rozwoju naszej techniki w najważniejszych jej dziedzinach: mechanizacji i automatyzacji procesów produkcji, co wpłynie na zwiększenie naszej wytwórczości, wielokrotnie zwiększenie efektywności pracy ludzkiej; w dziedzinie przyspieszenia procesów elektryfikacji kraju, bez czego nie jest możliwy szeroki postęp gospodarczy, w dziedzinie nowych konstrukcji, a więc nowych, lepszych maszyn, urządzeń itd.; wreszcie w dziedzinie — rozwoju

technologii przemysłu, transportu i rolnictwa.

Bezpośrednio wiąże się z planem technicznym sprawa rozpowszechnienia wynalazków i usprawnień pracowniczych. Masowy ruch wynalazców i racjonalizatorów wymaga zaistnienia odpowiednich warunków, pozwalających na szybkie przeniesienie wynalazków i doświadczeń, dokonanych w jednym zakładzie do tych wszystkich, w których zastosowanie ich jest celowe i pożyteczne.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego zbiornica wynalazków i usprawnień pracowniczych będzie Urząd Patentowy, którego obowiązkiem będzie badanie i klasyfikacja przesłanych zgłoszeń. Usprawnienia i wynalazki, które nadają się do zastosowania w zakładach o podobnej technologii, będą rozpowszechniane i popularyzowane poprzez specjalnie stworzone wydawnictwa.

Ruch wynalazców i racjonalizatorów, czerpiący swe siły w twórczej inicjatywie mas, rozciąga się z roku na rok coraz lepiej. W jednym tylko przemysle hutniczym, gdzie w roku 1948 dokonano 270 wynalazków, pierwsze półrocze br. przyniosło ich 244.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego pozwoliła na pełne i wszechstronne wykorzystanie twórczej inicjatywy polskiego inżyniera i robotnika, a zachęcając ich do dalszej pracy stworzy pomyślne warunki dla jeszcze pełniejszego rozwoju

K. W.

(J. 6.)

GŁOS KOBIET

Przodownice postępu

Kobiety z ojczyzny Dymitrowa

Dzieje robotniczego ruchu kobiecego w Bulgarii, to dzieje wielu ofiarnych i bohaterkich kobiet, prawdziwych przodownic postępu w swojej ojczyźnie.

Już w 1891 roku, w 12 lat po wyzwoleniu Bulgarii z 5-wiekowej niewoli tureckiej, na pierwszym Kongresie Bulgarskiej Partii Socjal-Demokratycznej, członkinią partii komunistycznej, Anna Majmukowa, redaktorka pism kobiecych, delegatka na Kongres Międzynarodówki w Moskwie, została spalona żywcem w dyktando policyjny w 1925 r. Wielką działaczkę komunistyczną, Jordanę Czankową, rozstrzelano, zabite zostały w walce — Liliana Dymitrowa, Wela Pejewa i Mitaska.

W latach walki i konspiracji kobieta bulgarska dojrzała ideologicznie. Dzisiaj dzięki temu, na najbardziej odpowiedzialnych stanowiskach widzimy w Bulgarii kobiety. Tow. Rada Todorowa jest wice-ministrem Opieki Społecznej, prezesa Ludowego Związku Kobiecego — Tsola Dragojczewa, jest ministrem Poczt i Telegrafów, posłanką Stella Blagojewa — zasiada na Ogólnym Komitecie Słowińskim, Jordanka Kaprylowa — to wiceminister Kontroli Państwowej, a tow. Wadka Goranowa zajmuje stanowisko dyrektora największych zakładów tekstylnych w Bulgarii.

Dzisiejszy ruch kobiecy w Bulgarii jest potężnym czynnikiem na drodze Ludowej Republiki Bulgarskiej ku socjalizmowi. Kobieta bulgarska boi się, że tylko socjalizm da jej pełne równouprawnienie. Dlatego też bierze czynny udział w budowie nowego socjalistycznego państwa.

Wspaniałe osiągnięcia robotnic Państwowych Zakładów Dziewiarskich Nr 10

Zakłady Dziewiarskie Nr 10 we Wrzeszczu, zatrudniające 341 kobiet, wybijają się na jedno z czołowych miejsc na Wybrzeżu, jeśli chodzi o produkcję. Przyczynia się do tego wysoki stopień uświadomienia załogi, która z dużą ołiarnościami stara się o wykonanie planu.

Dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych załoga zobowiązała się do wykonania 3-letniego planu na 1 września. Wyniki osiągnięte w drugim roku, wyniosły 106

proc. a w roku bież. zwiększa się do 180% mimo wielu trudności, na jakie napotymano w pracy. Poważną przeszkodą w ostatnich miesiącach był brak dzianiny, której nie do starczyła w oznaczonym czasie farbiarnia w Łodzi. Na skutek tego plan miesięczny w lipcu wykonany został zaledwie w 92%. Egzekutywa organizacji podstawowej z tow. Teodorą Dudką na czele, postanowiła jak najszybciej działać. W tym celu porozumiała się z egzekutywą Farbiarni Łódzkiej, której wytłumaczono wagę szybkiego przesłania farbowanej dzianiny. Okazało się, że mimo trudności jakie ma również Farbiarnia Łódzka, oczekiwany materiał będzie przysyłany w czasie, umożliwiającym dziewczynkom wykonanie planu. Według obliczeń Dyrekcji, Organizacji Podstawowej i Rady Zakładowej, 3-letni plan zostanie wykonany na tydzień przed

terminem, do jakiego zobowiązała się załoga, czyli ok. 20 sierpnia.

Ten niewątpliw sukces zawdzięcza się doskonale rozwiniętemu współzawodnictwu pracy — zarówno zespołowemu, jak i indywidualnemu. W ostatnim kwartale wysuwał się na pierwsze miejsce 6-osobowy zespół tow. Genowefy Nagaińskiej, osiągając 457% normy. Na drugim miejscu figuruje 7-osobowy zespół tow. Krystyny Jerszewskiej (409% normy). W indywidualnym współzawodnictwie wyróżniły się: w szwalni Sabina Wojska (403% normy), Władysława Jarosz (349%), nawijaczka Janina Uszkur (364%).

Dziewiarki Zakładów Nr 10 mogą być dumne ze swoich osiągnięć, uzyskanych dzięki doskonalej organizacji pracy. Wraz z nimi cieszą się z ich sukcesu wszystkie kobiety Wybrzeża.

Traktorzystka pow. gdańskiego bohaterką orderu „SZTANDAR PRACY”

Magdalena Figur, przodująca traktorzystka bazy traktowej PGR w Błotnikach w pow. gdańskim, została od-



znaczona orderem „Sztandar Pracy” II klasy za wybitne zasługi w zagospodarowaniu Żuław.

Ob. Figur może się poszczycić wykonaniem 150% normy w orce i udoskonaleniem przy swoim traktorze uszczelnienia systemu oliwnego. Jej pomysły racjonalizatorskie stosowane są w PGR, przyczyniając się do usunięcia przestojów, powodowania przedostawiania się zanieczyszczeń do oliwy.

Kobieta — szefem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku

W celu demokratyzacji wymiaru sprawiedliwości szkoli się nowe kadry prokuratorów i sędziów ludowych. Znamienny jest przy tym fakt zwiększającej się liczby kobiet pracujących w sądownictwie. Ostatnio szefem Prokuratury Okręgowej w Gdańsku została mianowana kobieta, ob. Genowefa Skolnicka.

— Z prawdziwym zadowoleniem dowiedziały się kobiety, że szefem Prokuratury Gdańskiej została mianowana kobieta. Co mogłaby obywatelka powiedzieć o swojej pracy w Prokuraturze i o drodze, do obecnego stanowiska? — zapytujemy nowomianowanego prokuratora.

— Droga, która mnie tu doprowadziła jest raczej niezwykła. Po maturze pracowałam w Ministerstwie Sprawiedliwości. Potem powołano mnie, jako referenta, prowadzącego dochodzenia w Komisji Specjalnej. Z kolei zostałam skierowana do szkoły prawniczej w Jelitkowie, którą ukończyłam z wynikiem bardzo dobrym. Potem otrzymałam nominację na prokuratora.

— Czy oskarżała Obywatelka w którymś z bardziej znanych procesów?

— Tak, m. in. w procesie żuławskim.

— Dotychczas rozpowszechniona była opinia, że ustrój psychiczny kobiety nie odpowiada zadaniom, jakie stały przed prokuratorem — co mogłaby Obywatelka na ten temat powiedzieć?

— Istotnie, zarzucało się kobietom, że łatwo wpadają w kraczowatość, są zbyt surowe, albo też zbyt łagodne. Prokurator-kobieta potrafi być — również jak mężczyzna — surowy, ale obiektywny.

A biorąc pod uwagę cały wymiar sprawiedliwości, jaką rolę wyznaczałaby w nim Obywatelka-kobietom?

— Najbardziej odpowiednio jest sądownictwo dla nieletnich. Dzieci

mają więcej zaufania do kobiet i odczuwają mniej obawy. Motorem kłamstwa jest strach. Gdy wyeliminujemy strach, otrzymamy obraz bliższy prawdy. Poza tym kobiety lepiej rozumieją dzieci.

— A w innych działach sądownictwa?...

— Kobiety nadają się na wszystkie stanowiska bez wyjątku. Podchodzą do wymiaru sprawiedliwości mniej formalnie, mniej biurokratycznie, że tak powiem. Prawo — to jednocześnie życie. Przepis prawny nie powinien być suchym paragrafem, lecz regulować życie. Kobiety nieraz rozumieją to nawet lepiej niż mężczyźni.

— Miesiąc temu nastąpiła nowelizacja kodeksu postępowania karnego. Jakie to zmiany przynosi?

— Nowy kodeks zwiększa uprawnień prokuratury, a zarazem nakłada na nią nowe zadania. Prokurator będzie odgrywał nie tylko rolę ścigacza przestępstwa, — ale i podejmować środki do zapobiegania im. Przede wszystkim prokurator stoi na straży zgodności wymiaru sprawiedliwości z prawami Polski Ludowej. Właściwa interpretacja, w duchu tych praw — oto zadanie prokuratury. (Ch.)

Przechodź kółko kiosku

— kup tygodnik społeczno-literacki

„KOBIEȚA”

Nr zawiera między innymi interesujący artykuł dla młodzieży o egzaminach poprawczych.

32 Miłośnicy literatury znajdą ciekawe urywki z listów Balzaka z podróży do Polski.

Cena numeru obniżona do zł 25

Prawo Polski ludowej chroni kobiety

Dawniej ojciec miał większe prawa w stosunku do dziecka niż matka. W czasie trwania małżeństwa ojciec decydował o kierunku wychowania dziecka i zarządzał majątkiem — jeśli otrzymało ono jakiś spadek, czy darowiznę. W wypadku rozwodu, czy separacji — w czasie trwania sprawy — opieka nad dzieckiem należała do męża, nawet wtedy, gdy przyczyną rozłączenia się był mężczyzna. Nawet i po śmierci męża, kobieta nie miała prawa samodzielnie opiekować się swoimi dziećmi, jeśli była w ciąży, powoływano specjalnego kuratora dla opieki nad przyszłym dzieckiem. Podobne prawa obowiązywały do dziś w krajach kapitalistycznych. Kobieta-matka traktowana tam jest

przez prawo, jak dziecko wymagające ciągłej kontroli.

W Polsce Ludowej jest inaczej — kobieta jest pełnoprawnym członkiem gospodarczo samodzielnym, ma te same prawa co ojciec dziecka.

Dekret z 22 stycznia 1946 roku o prawie rodzinnym mówi: „Małżonkowie sprawują wspólnie władzę rodzicielską”. „Rodzice kierują wychowaniem dziecka”. „Rodzice zarządzają majątkiem dziecka, nad którym wykonują władzę rodzicielską”.

A więc matka i ojciec — rodzice — traktowani są na równi i mają prawo narzucać sobie swój woli. Rodzice decydują wspólnie w myśl dobra dziecka.

Wśród wielu osób panuje mylne przekonanie, że wystarczy znać dość dobrze obcy język, aby móc z łatwością dokonywać przekładów książek, że jest to praca przyjemna, nie nużąca i bardzo intratna.

Ciekawe będzie przeto dowiedzieć się, co mówi na ten temat bawiać na Wybrzeżu tłumaczka literatury radzieckiej, Nadzieja Drucka.

Pania Drucka zastaje w Domu Literatów w Sopocie, przy pracy, ale chętnie robi w niej małą przerwę dla pogawędki na interesującą ją temat.

— Pamiętam pani młodzieżowe książki sprzed wojny — zaczynam — „Było ich siedemioro”, „Jesteśmy młodzie” i „Waskie ścieżki”.

Czy żadnej z tych rzeczy nie zamierza pani wznowić?

— Raczej nie, — odpowiada pani Drucka — tyle od tych czasów zaszło zmian, że dziś niektóre z tych książek wydawałyby mi się jakby niepełne. Właśnie dlatego, że dotyczy młodzieży, która obecnie ma zupełnie inne zainteresowania, jest bardziej uświadomiona, ma szersze horyzonty.

Z sześciu moich książek wydanych przed wojną najchętniej jeszcze wywołaliby „Jesteśmy młodzie”. Był to taki rodzaj opisu wyprawy kajakowej na Wigry,

ale coś... nie mogę nigdzie znaleźć tej książki.

Rozmowa nasza przechodzi teraz na tematy wojenne. Każdy z nas ponosił w czasie okupacji jakieś straty. P. Drucka z żalem wspomina zaginiony egzemplarz sztuki teatralnej „Czary”.

— Wyjątkowo szybko udało mi się uzyskać zatwierdzenie tej sztuki na scenę. Boy — Zeleniński i Cwojdzkiński wydali o niej dobre opinie. Zelterowicz miał ją reżyserować i byłaby grana od jesieni 1939 roku. Tymczasem wybuchła wojna. Później przez cały czas okupacji przechowywał ją Szyfman, potem mi ją oddał, no i w czasie powstania straciłam ten maszynopis wraz ze wszystkimi innymi rękopisami.

— A nie próbowała pani odtworzyć?

— Niepodobna! Motywem przewodnim tej sztuki jest instynkt teatralizacji życia. Przeprowadziłam w niej tezę, że człowiekowi można narzucić pewną rolę życia. Oparłam się zresztą na teorię rosyjskiego pisarza Jewreinowa, autora wybitnego studium z zakresu teatrolologii. Otóż w sztuce swojej cytowałam wiele z Jewreinowa, powoływałam się na niego. Dziś żadnej z tych cytat, tak ważnych dla akcji utworu — nie potrafiłabym odtworzyć.

Z dalszej rozmowy z p. Drucką dowiadujemy się, że ma ona obecnie również jedną sztukę na warszła-

Literatura radziecka w przekładach Nadziei Druckiej (Rozmowa z zasłużoną tłumaczką)

cie, ale zasadniczo linia jej pracy jest w tej chwili inna. Całkowicie pochłania ją przekłady.

— Odeszła zatem pani od twórczości oryginalnej, od właściwej pracy literackiej — pytamy trochę podstępnie.

— Oczywiście replika jest naturalnym następstwem.

— Można być literatem, nie będąc tłumaczem, ale nie wyobrażam sobie, żeby można było tłumaczyć, nie będąc literatem. Praca tłumacza jest również pracą twórczą. Na każdym kroku czyha na tłumacza tak wiele trudności, że jeśli obok doskonałej znajomości języka i jego ducha nie posiada jeszcze wyobraźni i zmysłu artystycznego — nie potrafi wyjść poza szablon zwykłej poprawności. Tymczasem ideałem dobrego tłumacza jest jak gładki i swobodny tok prozy, aby książka sprawiała wrażenie oryginału, aby zapomniało się o tym, że jest przyswojona z obcego języka. Nie, nie! — uśmiecha się moja rozmówczyni — praca tłumacza nie jest bynajmniej łatwa.

Ja osobiście tłumaczę dziennie

około szesnastu stronnic. Zajmuje mi to 8—9 godzin. Nieustannie przenoszenie wzroku z drukowanych kartek na arkusz papieru, który zapisuję zdanie po zdaniu — niesłychanie męczący. No, a poza tym ciągle napięcie uwagi, stała troska, aby użyciem niewłaściwego wyrazu nie wypaczyć myśli autora...

Tłumaczę w ten sposób, że przepisuję w brulionie przełożony tekst, opuszczając wyrazy, co do których mam wątpliwości, albo których nie znam. Wracam do nich po kilku dniach, sprawdzam i wtedy całość układa mi się już sama. Później wygładzam wszelkie usterki stylistyczne i oddaję już rękopis na maszynę.

— Nad jakim autorem pracowała pani najchętniej? Czy ma pani jakiś swój ulubiony przekład?

— Tynianow, bezwzględnie Tynianow! — podejmuje z ożywieniem moja rozmówczyni — wspomniał autor! Przetłumaczyłam jego książkę „Gribojedowie pod tytułem „Śmierć Wazyr Muchtara”, następnie „Puszkin”, obecnie zaś



To co interesuje wszystkie kobiety. Wspaniała jedwabie wyprodukowane przez Państwowe Centralne Zakłady Jedwabiu Naturalnego w Milanówku pod Warszawą.

PISZEMY LISTY

Oburzająca niesprawiedliwa uchwała

„Urodziłam się w Gdańsku i mieszkam tu od 25 lat. Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką. My — autochtoni, odnosimy się z pełnym zaufaniem do Rządu Polskiego Ludowego, który otacza opieką i szacunkiem wszystkich ludzi pracy.

Ostatnia uchwała Watykanu oburzyła nas do głębi, gdyż jest niesprawiedliwa i niesłuszna. W Polsce Ludowej nikt nie walczy z religią, a wolność praktykowania i o-

twarte liczne kościoły są tego najlepszym dowodem. Groźba ekskomunikacji to jednak jeden wymysł anglosamerykańskich imperialistów, którzy dążąc do nowej wojny i do nowych mordów, wbrali sobie jako narzędzie działania papieża.”

IRENA KOLATOWSKA

Pracownica Państwowej

Wytwórni WYROBÓW

Bursztynu

w Gdańsku — Wrzeszczu

Więcej opieki ze strony Ligi Kobiet

W Lisewie (gmina Kroko-wo) zamieszkuje ob. Richert, która po urodzeniu ostatniego dziecka, ciężko zachorowała. Mimo kilkakrotnych interwencji w Opiece Społecznej gminy, Ośrodka Opieki nad Matką i Dzieckiem, nie zajęto się, ani ciężko chorą kobietą, ani niemowlęciem, które ze względu na pracę żniwne nie ma właściwej opieki u sąsiadów, w których przebywa.

Drugie dziecko ob. Richert — 3-letnia dziewczynka, chodzi na pół naga i głodna od gospodarza do gospodarza, żebrząc o kawałek chleba.

Starszy 8-letni chłopiec, który również znajdował się

bez dozoru, został ostatnio przejechany przez wóz i znajduje się obecnie w szpitalu w Wejherowie.

Maż ob. Richert — jak donoszą sąsiedzi — bije chore żonę i nie troszczy się zupełnie o dzieci.

C. F.

(nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: Stosunki, w których znajduje się chora kobieta i jej dzieci, wymagają natychmiastowej interwencji. Sprawę powinny załatwić przede wszystkim: Liga Kobiet, Opieka Społeczna oraz Ośrodek Opieki nad Matką i Dzieckiem.

Wyrodnym mężem i ojcem powinni zainteresować się władze sądowe.

tłumaczę jego trzecią rzecz pt.: „Kuechla”. Pisarz ten umarł niedawno. Żałuję bardzo, że zostały po nim tylko te trzy dzieła. To naprawdę wielki talent. Do tłumaczenia zresztą bardzo trudny, bo operuje skrótami, symbolami... Poza tym ogromny erudyta. Używa mnóstwa ściśle naukowych terminów. Moim zdaniem, jest to obok Szolochowa największy pisarz radziecki.

Wzrok mój pada w tej chwili na leżącą na stole książkę Ołgi Forsz pt.: „Odziani w kamień”. Okazuje się, że i tę pozycję Nadzieja Drucka przyswoiła naszej literaturze.

— Nad tą książką przeżyłam również wiele wzruszeń. Jest to wstrząsająca spowiedź carskiego oficera, który wtrącił swego przyjaciela do więzienia na całe życie.

Pytam moją rozmówczynię o inne jeszcze tłumaczenia.

Jest ich w sumie dziewięć. Obok wspomnianego już Tynianowa i Ołgi Forsz, Nadzieja Drucka przetłumaczyła popularną powieść dla młodzieży „Moi drodzy chłopcy” Kassila, „Niebezpieczny zbieg” Wygodkij, tem opowiadań Pautowskiego, „Mistrzowie dawnych czasów” Frumentaine i część opowiadań Leskowa.

Wszystkie te książki zostały wydane przez Spółdzielnię Wydawniczą, Wiedza, Czytelnik i Prasa Włoską.

— Jak długo trwa tłumaczenie książki — pytam jeszcze na zakończenie.

— Przeciwnie trzy — cztery miesiące, ale wszelkie późniejsze manipulacje przeciągają się do roku. Wydawnictwo daje maszynopis do przeczytania jednemu z redaktorów, który przysyła do redakcji trzy osoby w redakcji. Porównują maszynopis z oryginałem. Następnie uzgadniają się po prawki z autorem i dokonuje się korekty.

Aha, i jeszcze jedna bardzo ważna rzecz. Maszynopis musi zawsze przeczytać ktoś nie znający danego języka. Taki czytelnik jest najwrażliwszy na wszelkie ruryzmy, czy germanizmy. Bo tłumacz mimo woli wpada w niewolę języka, z jakiego dokonuje przekładu.

Moja najlepsza korektorka — uśmiecha się pani Drucka — jest moja własna córka, nie zna bowiem rosyjskiego i przepisując mi tekst na maszynę — wypapla od razu wszystkie ruszcyzny, których ja sama już nie dostrzegam.

Nadzieja Drucka bawi nad morzem już od miesiąca. Atmosfera morza dopomaga jej w tłumaczeniach, nad jakimi obecnie pracuje. Jest to tom nowel morskich 10 autorów radzieckich.

(E. K.)

GŁOS SPORTOWY

Coraz więcej emocji na kortach sopockich Sensacyjna porażka Bratka

W piątek mieliśmy sensację dużego kalibru. Bratek został wyeliminowany, przez utalentowanego ju



Druga rakietka Polski — Piątek miora czeskiego Javorskyego. Porażka ta nie świadczy zbyt dobrze o poziomie naszego tenisa. Wprawdzie Bratek dawno już przekroczył

Na horyzoncie

Rosół wyszedł

Zażeni przykrymi doświadczeniami ortograficznymi, które stały się naszym udziałem w „Grandzie” (patrz „Głos Wybrzeża” z dn. 11 bm.), posłaliśmy onegdaj z Franiem na obiad do „Nadmorskiego”.

Bardzo miły kelner przepłynął, po między rafami stolików:

— Co panowie zamawiają?
— Poprosiliśmy o rosół, drobka i kompot.

Transatlantyk nadmorski ryknął „dobrze!” i popłynął w stronę kuchni.

Czekaliśmy — owszem nie można powiedzieć — dość długo. Wreszcie nasz sapsący parowóz zadymił na widnokręgu, wioząc na pokładzie... dwa krupniki.

— Przecież myśmy prosili o rosół — słabo zaprotestował Franio.

— Rosół wyszedł!

Niestety — nie poszliśmy w ślady rosółu i pozostaliśmy w lokalu, dzięki czemu, po drugiej pół godzinie podano nam szyncełki.

— Przecież miały być drobka — wyszeptał Franio.

— Drobka wyszła! — oświadczył z dumą kelner i odpłynął.

Frano wachlując talerz, zjadł szynceł, potem odbyliśmy dyskusję akademicką na temat jego (naturalnie szynceła, a nie Frania) wteku, a potem zaczęliśmy jeść... kisiel. Tak, kisiel! Bo naturalnie podano go nam zamiast kompotu, który „wyszła”.

Czekalem, kiedy kelner przyniesie nam książkę telefoniczną zamiast rachunku, ale do tego, niestety, nie doszło. Rachunki są bowiem jedną z nielicznych rzeczy, które w „Nadmorskim” nie „wychodzą”. Dziwię się temu wielce, o czym zawiadamiam Zarząd tej restauracji —

POLIP.

wiekim „Rubikon” niemniej jednak jako czołowa rakietka Polski i gracz rutynowany powinien znaleźć sposób, by „rozgrzeć” niedoświadczonych jeszcze juniorka. Tymczasem popełnił on największy błąd jaki mógł w ogóle uczynić. Dopuścił Czecha do siatki a sam trzymał się głębi kortu. Inicjatywa należała więc do Javorskiego, który dyktował tempo.

Pierwsze dwa sety wygrał Javorski 6:4, 6:4 prowadząc cały czas. Dopiero w secie trzecim popuścił nieco cugli i wydawało się, że set ten stanie się lupem Bratka, który prowadził już 5:3 i 30:0, a więc tylko dwie piłki dzieliły go od wygrania seta, kto wie, czy nie meczu. Była to bowiem trzecia gra Javorskiego w tym dniu i na pięciopiętne spotkanie mogło mu nie starczyć sił. Czech o tym wiedział. Połtrafil skupił się odpowiednio, wygrał 4 gemy pod rząd i zakończył spotkanie precyzyjnym smeczem przy 7-mym meczbolu.

Javorski okazał się nieprzeciętnym talentem. Ma on tenis w krwi. Natrudniejsze piłki odbija z wielką dokładnością i posyła je zawsze tam, gdzie przeciwnik się tego najmniej spodziewa; przy tym w najbardziej krytycznych chwilach potrafi zachować spokój. Przepowiadamy mu dużą przyszłość w tenisie.

Do ciekawszych spotkań rozegranych w piątek zaliczyć należy też grę podwójną mężczyzn Skonecki II, Borowczak — Radzio, Kudliński. Szczególne zwycięstwo odnieśli Jodździan w pięciu setach 4:6, 6:4, 5:7, 6:2, 8:6, mimo iż w sumie wypadli mniej efektownie niż młodzi zawodnicy warszawskiej „Legii”.

Okazuje się, aby zwyciężyć nie wystarczy grać tylko efektywnie, ale przede wszystkim skutecznie, zachowując równowagę nerwów. Gdyby Kudliński mniej smeczował na wprost, a więcej skracał piłkę względnie smeczował w bok młodzi juniorzy na pewno by nie przegrali. — Tak było dużo biegania, męczenia się i pięknych zagrań, które w efekcie... doprowadziły do

porażki z dość słabą parą deblową, grającą bez specjalnego polotu.

Najbardziej zażarty był set piąty. Z początku Jodździan prowadzący 2:0 i zaniósł się, że seta tego wygra łatwo. Młodzi jednak nie rezygnują i przy wielkim dopingu publicznym wyciągają trzy gemy pod rząd doprowadzając stan do 3:2 na swoją korzyść. Kilka smeczów idzie w aut i Jodździan wyrównuje na 3:3. Do stanu 6:6 każda para wygrywa swój serwis wreszcie Jodździan udaje się przełamać podanie Radziona i wygrywa dwa gemy pod rząd, seta i mecz.

W sobotę przed południem oglądaliśmy kilka gier pojedynczych. Piątek zwyciężył Nistroja 7:5, 6:3, 6:2. W drugim spotkaniu — ciekawszym, bo bardziej wyrównanym Olejniszyn pokonał Tłoczyńskiego w pięciu setach 1:6, 6:3,



Ksawery Tłoczyński

6:8, 6:2, 6:2. Olejniszyn, który już wczoraj narzekał na ból ręki, przezwyciężył mu przy serwisie rozegrał się dopiero w drugim secie. W osobie Tłoczyńskiego miał cięż-

ki orzech do zgryzienia, gdyż przeciwnik przewyższał go rufą. Zwycięstwo Olejniszyna, którym zakwalifikował się do półfinału — zasłużone.

Najciekawsze spotkanie oglądaliśmy w walce półfinałowej turnieju juniorów pomiędzy Javorskim (Czechosłowacja) i Kudlińskim. Pierwszego seta wygrał Jodździan z właściwą sobie nonszalancją gość czeski w stosunku 6:1. W drugim secie, od samego początku, inicjatywę wziął w swoje ręce Kudliński. Dzięki dobremu serwisowi, zdecydowanej grze przy siatce i dwu podwójnym autom Javorskiego zdobywa prowadzenie 3:0. Następnie Javorski wygrywa 5 kolejnych gemów. Kilka ładnych zagrań Kudlińskiego przy siatce, gdzie wyraźnie gorzej nad Czechem — wyrównuje stan gemów na 5:5. Następne gemy każdy zdobywa ze swego serwisu. Dopiero dwa podwójne auty Javorskiego oddają prowadzenie warszawiakowi 7:6. Jednakże Czech ma znacznie bardziej precyzyjne piłki z głębi kortu. Poza tym jest wyjątkowo, jak na swoje 17 lat opaczony i w doskonałej kondycji fizycznej, (4 mecze wygrane w ciągu kilku godzin!) Javorski zdobywa 2 gemy. Kudliński broni się zacięciem i serwuje bardzo starannie w ostatnim gemie. Nie chroni go to od dwu podwójnych autów, potem jakaś piłka w siatkę i koniec meczu. Javorski wygrywa w stosunku 6:1, 9:7 zakwalifikował się do finału turnieju juniorów.

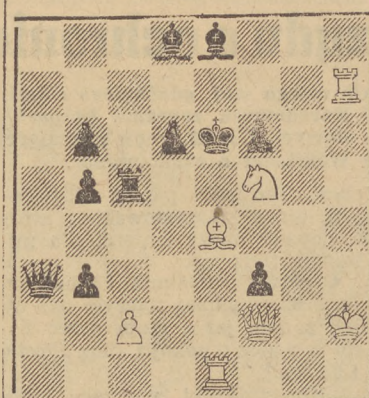
Poza tym zostały rozegrane dwa single pan. Popławska — Jaskówska 6:2, 6:2 oraz Jędrzejowska — Mikika 6:1, 6:0. W tym ostatnim singlu mieliśmy okazję stwierdzić, że Jadzia Jędrzejowska jest w swej „przedwojennej” formie.

(MaR)



SZACHY

T. GAMAGE WESTBOROUGH



mat w 2 pos.

Kontrola diagramu
Białe: Kh2, Hf2, Wel, Wh7, Ge4, Sf5 p. cl (7).
Czarne: Ke6, Ha3, Wc5, Gd 8 Ge8, pion: b3, b5, b6, d6, f3, f6 (11).

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI JUNIORÓW

W Sopocie w klubie TPPR odbywa się turniej szachowy juniorów o mistrzostwo Polski. Po trzeciej rundzie

proceeding: Zuber (Kraków), Anasiewicz (Łódź) i Witowski (Łódź) po dwa i pół punkta. Na dalszych miejscach Kłose (Katowice), Spodniński (Warszawa), Bratoszewski (Pomorze) i Bogdanowicz (Wrocław) po 2 pkt.

Partia grana na turnieju o mistrzostwo Polski — juniorów pomiędzy obiecującym Świećlickim (Wybrzeże), a najlepszym graczem turnieju Zuberm (Kraków).
Białe: Zuber. Czarne: Świećlicki.
1.e2-e4, c7-c5. 2.Sg1-f3, Sb8-c6. 3.d2-d4, c5xd4. 4.Sf3xd4, d7-d6. 5.c2-c4 (posunięcie Marocego ma na celu niedopuszczenie do d5. Jeśli czarne chcą grać wariant smoczy, lepiej jest zamiast 2...c8 grać d6)...Sg8-f8. 6.Sb1-c3, e7-e5 (osiągnął punkt d6, lepsze jest g6 i G-g7) 7. Sd4-b3? (skoczek w tym wariancie winien iść na c2)...Gc8-e6. 8. Gc1-g5, Gf8-e7. 9. Hd1-d2 0-0 10. Wal-d1, Sf8-e8 (czarne słusznie dają do uproszczenia przez wymianę) 11. Gg5xe7, Hd8xe7 12. Sc3-d5, He7-h4 13. Gf1-d3, b7-b6 (niecelowe skoro Goniec wyszedł na e6 lepiej od razu f5, bi osłabiło tylko punkt c6) 14. 0-0 f7-f5 15. exf5, Ge8xf5, 16. Sd5-c6, Gf5-e6 (lepiej Gxd3) 17. f2-f3, Wa8-c8 18. Gd3-e4, Sc6-e7 19. Hd2-d3 Kg8-h8 (należało przez W-f6 z groźbą W---h6, a na wypadek h3 poświęcić Gońca na h3 z silnym atakiem; wymuszało to słabości białych na skrzydle królewskim, król winien raczej zbliżyć się do środka szachownicy, a nie do rogu). 20.Sb3-a2 Wc8-d8? (zbyt w 24 posunięciu znów wrócić na c8) 21. Sc3-d5, g7-g6, 22. Hd3-e3, Se7xd5 23. cxd5, Ge6-d7 24 Wd1-cl, Wd8-c8 25. Wc1c8, Gd7xc8 26. Wf1-c8, Ge8-b7 27. Wc1-c4, Hh4-f4 28. He3xf4, Wf8xf4 29. Wc4-a4, a7-a6 30. Wa4-b4, b6-b5 31. a2-a4, Se8-c7 32. axb5, axb5 33. Sd2-c4, Wf4-f6 34. Sc4-e3, Kh8-g7 35. Ge4-d3, Gb7-a6 36. Wb4-b3, Gb7-a6 36. Se2-a3, Wa8-a5 47. Wc3-b3, Gb7-a6 39. Kg1-f2, Wf7-d7 40. Kf2-e2, Wd7-d8 41. Ke2-d2, Wd8-c8 42. Wb3-a3, Kg7-f7 43. Gd3-e4, Kf7-e7 44. Se3-c2, Wc8-a8 45. Wa3-b3, Gb7-a6 46. Se2-a3, Wa8-a5 47. Sa3-c4, Wa5-a4 48. Sc4xe5 1? Gb7xd5 (lepiej Wxe4. 49. Sxg6-hxg6 50. fxe4 i czarne zostają z dwoma figurami za wieżą i dwa pionki z szansami na remis) 49. Ge4xd5, Wa4-d4+ 50. Se5-d3, Wd4xd5 51. Kd2-e3, Wd5-f5 52. g2-g4, Wf5-f6 53. h2-h4, h7-h6 54. Se8-b4, Kc7-d7 55. Wb2-c3, g5-g6 56. Wc3xc7+ czarne poddały się. Najlepsza partia z całej rundy. Reprezentant Wybrzeża stawiał zacietliwy opór jednemu z pretendentów do I nagrody.

15 lat działalności Morskiego Klubu Sportowego „Głuchoniemych”
Morski Klub Sportowy Głuchoniemych w Wejherowie obchodził w dniu 14 bm. uroczystości jubileuszowe z okazji 15-lecia istnienia.
W dniu tym odbędzie się na stadionie miejskim w Wejherowie o godzinie 11 mecz piłkarski o mistrzostwo Polski Głuchoniemych pomiędzy drużynami K. S. „Głuchoniemi” (Bydgoszcz) i jubilatami. O godzinie 16 odbędzie się uroczysta akademii płaconych z częścią artystyczną. Po akademii — wieczorek taneczny.

GRA ZBIOROWA
W poniedziałek o godz. 18 w klubie TPPR w Sopocie odbędzie się gra zbiorowa (symultan), którą rozegra na 15 szachownicach czołowy zawodnik Pomorza ob. Szybicki.

NASI CZYTELNICY PISZĄ

W Zakładzie Szkolenia Inwalidów Wojennych nie stosuje się jeszcze nowej siatki plac

„Jako inwalida wojenny zostałem skierowany do pracy w Zakładzie Szkolenia Inwalidów Wojennych w Łęborku, gdzie pracuję od stycznia 1949 r. przy konserwacji bloków, jako ślusarz-hydraulik. Z początku zarabiałem 8.900 zł, obecnie 10.100 zł. Zaznaczam, że jestem wykwalifikowanym rzemieślnikiem. Jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe, żeby nowa siatka plac

przewidywała dla wykwalifikowanego rzemieślnika tak niskie zarobki.”

Stały czytelnik (nazwisko znane redakcji).
OD REDAKCJI. Inspektorat Pracy powinien jak najszybciej wyjaśnić sprawę umowy zbiorowej dla inwalidów wojennych. Jest to już drugi list, jaki otrzymujemy z Łęborka w tej sprawie.

Czy ZOM ma wakacje letnie?

„Lokatorzy domu przy ulicy Brzezi 10—13a w Orunii zwracają się zapytaniem, czy wywóz śmieci w porze letniej zo-

stał przez ZOM wstrzymany. Jeżeli tak, to pobieranie pieniędzy przez administratora jest niesłuszne. Za maj i czerwiec zapłaciliśmy po 61 zł miesięcznie, a za lipiec, aż 103 zł, przy czym ciekawi nas, co spowodowało te wyższe, jeżeli ZOM w miesiącach tych nie wywoził w ogóle śmieci.”

Lokatorzy L. Adamiec i M. Wojna.
OD REDAKCJI. Zarząd Miejski w Gdańsku powinien zbadać

te sprawę. Nagromadzenie śmieci grozić może, zwłaszcza w porze letniej, epidemiami i chorobami. Mieszkańcy domu mają prawo domagać się systematycznego wywożenia śmieci, tym bardziej, że odpłacają za to należność.

Śladem naszych wystąpień

Miasta Wybrzeża otrzymają bary mleczne

W związku z poruszoną przez nas niejednokrotnie sprawą barów mlecznych, Centrala Mleczarsko-Jajczarska we Wrzeszczu zawiadomiła nas, że docenia w pełni potrzebę uuchomienia tych placówek. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony bar mleczny we Wrzeszczu, a po pokonaniu trudności lokalowych, powstanie podobne bary w Oliwie, Sopocie i Gdyni.
OD REDAKCJI. Dodać należy, że bary mleczne wtedy tylko spełnią swe zadanie, jeżeli będą stale zaopatrzone we wszelkiego rodzaju nabiał, a więc obok mleka i masła, w śmietanę, maszynkę, kilka gatunków sera i jajka.

Domy robotnicze w Wisłoujściu będą w bieżącym roku wyremontowane

W związku z notatką pod tyt. „Deszcz leje się na głowę w mieszkaniach robotniczych kolonii Wisłoujście”, zamieszczoną dn. 17. 7. br. w naszym piśmie Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia: „W Gdańsku znajduje się ponad 2000 domów wymagających naprawy. Przy tak wielkiej potrzebie remontów, jak też trudnościach w otrzymaniu materiałów budowlanych, a w szczególności papy, smoły i lepiku, trudno jest jednocześnie zaspokoić potrzeby wszystkich lokatorów.
Prośba mieszkańców Wisłoujścia została wzięta pod uwagę. Remont będzie przeprowadzony w bieżącym roku.”

Ilia Erenburg BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (267)

Przebierała teraz swoje dziecięce wspomnienia, pragnęła znaleźć jakieś wyjaśnienie: dobroduszy nauczyciel w czesucowej marynarce, który chodził po ogródku z kosenką w rękę, albo też białad nad nadmierną zuchwałością dzisiejszej młodzieży, nie wiązał się z pojęciem o zło czynicy. A więc — myślała Walunia — byłam ślepa, żyłam obok niego i nic nie widziałam...

Miała wrażenie, że jest obojętnie współuczestniczką jakiegos podłego czynu. Wystraszyła dyrektora swej fabryki — zjawiała się u niego bardzo biała, opanowana i patrząc mu wprost w oczy nieruchomym wzrokiem oświadczyła cichym głosem:

— Pragnę zapytać, czy mogę pozostać nadal w państwo wej fabryce? Mój ojciec okazał się zdrajcą.

Dyrektor długo ją uspokajał, mówił, że Walunię cenią sobie wszyscy i — organizator partii i kierownik Oddziału. Walunia milczała i myślała wciąż swoje: jeśli nie dostrzegłam podłości w moim ojcu, to znaczy, że jestem taka sama...

— Lido, dlaczego mi ufasz? Może ja również zdolna jestem do zdrady?

Lida zirytowała się:

— Przestań gadać głupstwa. Nikt cię nie rusza, to znaczy nikomu to do głowy nie przychodzi. Mało ci widocznie rzeczywistej niedoli, jeszcze sobie coś na dodatek imaginujesz...

Tylko Sergiuszowi Walunia uwierzyła: rozplakała się po raz pierwszy po rozmowie z Miszą Zolotarenko dopiero gdy otrzymała list Sergiusza, który napisał, że kocha ją jeszcze więcej niż dawniej. Było to w maju. Walunia powoli wracała do życia. Nie była to już dawna Walunia: coś się w niej nadłamało, czuła, że to już na zawsze, ale po liście Sergiusza pojęła, że żyć będzie. Kochała teraz Sergiusza jeszcze bardziej, z jeszcze większym napięciem.

Powracając do życia zamyślała się mimowoli nad swoimi losami. Raisa mówiła kiedyś, że nie ma żadnych perspektyw, Walunia zostanie aktorką, zaś Raisa nie znajduje sobie miejsca w życiu. A teraz Raisa walczy tak jak Borys, jak Sergiusz. Naturalnie — ja pracuję również, ale czy można to porównać?... A zresztą pracuję przypadkowo — choć sprawnie, lecz przypadkowo. Dla Lidy jest to coś stałego, własnego, a ja tu jestem gościem. Co pocznę ze sobą gdy skończy się wojna? Dlaczego wyrzekłam się sztuki? Może nie jestem znów taka bezradna?...

Pragnęła odpędzić pokusę, wymyślała sobie samej: bzik, będę miała dziecko i przestanę wariować. Dwukrotnie wypadało jej uczestniczyć w przedstawieniach amatorskich. I reżyser miejskiego teatru, i aktorzy, i widzowie — wszyscy gratulowali Waluni: „Prawdziwy talent”!

A wtedy Walunia zaponinała o swoim wyrzuceniu się: marzenie było zbyt silne...

Był to gorący dzień lipcowy. Walunia po staremu pracowała w fabryce. Zmęczona przyszła wieczorem do domu. Na stoliku stała w kubeczku wspaniała róża — to Lida ją przyniosła. Różane płatki opadały i nic w tym nie było smutnego — omdlałość, może nawet pełnia szczęścia, nadmiar doskonałości. Przez głowę Waluni mknęły obrazy, wiersze, dźwięki. Usiadła do listu — pisywała obecnie do Sergiusza niemal codziennie:

„Sergiuszku, teraz wszyscy mówią o końcu wojny, budują plany na przyszłość. Jestem przesadna i obawiam się o tym myśleć, ale mimo wszystko rozmyślam. Ty wiesz, że całe moje życie — to ty, ale nie chcę cię zwozić; chwilami budzi się we mnie dawne moje pragnienie, zapewne to tkwi we mnie, mówiłam ci, że jestem nieudaną aktorką. Może to dlatego, że nie umiem wyrazić siebie w inny sposób? Nie wiem. Jeżeli to jest głupia zachcianka to mi nawymyślaj, a obiecuję ci, że porzucę takie myśli, przecież ufam każdemu twojemu słowu. Bardzo chciałabym zagrać Julię, powiedzieć to, czego w inny sposób nawet sobie nie powiem:

Czucie bogatsze w osnowę, niż w słowa, Pyszni się z swojej wartości — nie z ozdób...

Mojej miłości skarb jest tak niezmierny, Że i pół sumy tej nie zdołam zliczyć...

(C. n. n.)